

---

## Non omnis moriar

---

Bożena Karwowska

---

TEKSTY DRUGIE 2024, NR 1, S. 308–321

---

DOI: 10.18318/td.2024.1.21 | ORCID: 0000-0002-6115-1692

---

Jeśli wierzyć przeglądarce Google, to najpopularniejszym utworem Wisławy Szymborskiej jest wiersz *Nic dwa razy* z wydanego w 1957 roku tomu *Wołanie do Yeti*. Źródłem tej opinii jest zamieszczony z okazji siódmej rocznicy śmierci poetki na stronie internetowej Instytutu Książki tekst, w którym Agata Szwedowicz (PAP) krótko charakteryzuje jej twórczość<sup>1</sup>. Popularność wiersz ten zawdzięcza, zdaniem autorki, temu, że od połowy lat sześćdziesiątych dociera do publiczności jako tekst piosenki (wykonywanej najpierw przez Łucję Prus, następnie przez Korę i Maanam, a obecnie przez Sanah), a tym samym funkcjonuje, jak twierdzi Szwedowicz, niezależnie od czytelniczej świadomości, że jego autorką jest polska laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Tym samym w szerokim odbiorze niekoniecznie jest on automatycznie kojarzony z jej nazwiskiem czy dorobkiem literackim. Chodzi tu jednak nie o to, w jaki sposób poezja

---

### Bożena Karwowska

– dr, prof. na Wydziale Studiów Europy Środkowej, Wschodniej i Północnej, University of British Columbia w Vancouver (Kanada), członkini Pracowni Antropologicznych Problemów Literatury (Instytut Literatury Polskiej UW). Zajmuje się recepcją literacką, teoriami feministycznymi, migracjami oraz reprezentacjami Zagłady. Autorka pięciu monografii, w tym: *Ciało. Seksualność. Obozy zagłady* (2009) i *Druga Pleć na wygnaniu* (2013) oraz *The Witness and the Body in Auschwitz* (2023). Od 2014 prowadzi seminarium Świadectwa Zagłady.

---

1 A. Szwedowicz, *Siedem lat temu zmarła Wisława Szymborska*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/siedem-lat-temu-zmarla-wislawa-szymborska> (19.02.2024).

polskiej noblistki „trafiła pod strzechy” czy jak we współczesnych procesach recepcji sławę przynoszą przede wszystkim popularne media. *Nic dwa razy* jest bowiem nie tylko jej najpopularniejszym wierszem, ale także tekstem, w którym bardzo wyraźnie ujawniają się elementy charakterystyczne dla pisarstwa Szymborskiej, jej unikatowy i jednostkowy sposób zarówno parzenia na świat, jak i jego poetyckiego opisu. Pokazuje, jak ważne w jej twórczości są negacje i na jak różnorodne sposoby posługiwała się nimi, tworząc i rozwijając sobie tylko właściwą siatkę skojarzeń – poprzez pokazywanie braków, niedostatków, niebytów i nieobecności. Ta właśnie siatka okazuje się przemawiać równie silnie do czytelników starszych (boomerzy), młodszych (milenialsi) i najmłodszych (zoomerzy) generacji.

Już w pierwszych wersach *Nic dwa razy* Szymborska użyła trzech słów związanych z negacją i brakiem: „nic”, „nie” oraz „bez”, niezwykle ważnych dla jej poezji i sposobu prezentowania myśli. Jak zauważa Piotr Michałowski, w książce *Wszelki wypadek*

mieszczącej 27 utworów, partykuła przecząca „nie” występuje aż 89 razy (jeśli uwzględnić jeden odpowiednik łaciński – w cytacie „non omnis moriar”) na 3676 słów (nie licząc nagłówek i dedykacji), a więc frekwencja wynosi 2,42%. W *Wielkiej liczbie zaś* – nomen omen – ilość użyć wzrasta do 101 w mniejszej nieco liczbie tekstów (25) skupiających łącznie niewiele więcej, bo 3697 wyrazów; zagęszczenie wzrasta – frekwencja osiąga już 2,73%. Proporcje te ulegną zmianie w kierunku dalszej eskalacji przeczeń, gdy uwzględnić „nie” występujące jako prefiks wyrazów złożonych pisanych łącznie [...]<sup>2</sup>.

I choć trudno byłoby, czytając utwory Szymborskiej, nazwać ją osobą (czy poetką) negatywnie nastawioną do czegokolwiek (może z wyjątkiem głupoty i grafomanii), negacje często się w różnych wariantach w jej poezji pojawiają, pozwalając na różne sposoby wykorzystywać ich transdyscyplinarne znaczenia i funkcje. Negatywne strategie w poezji Szymborskiej wzbudziły zainteresowanie wielu krytyków i obrosły, jak cała zresztą twórczość poetki, bogatą literaturą. W moich obserwacjach wychodzę jednak z pozycji, jaką

2 P. Michałowski, *Wisławy Szymborskiej poetyka zaprzeczeń*, „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 2, s. 125. W tekście tym Michałowski odwołuje się do innych istotnych prac na temat tego samego zagadnienia, między innymi autorstwa Artura Sandauera, Stanisława Balbusa i Jerzego Kwiatkowskiego.

wobec prac krytycznoliterackich poświęconych poetce przyjął Michał Głowiński, argumentując, że najcelniejsze obserwacje na temat jej poezji wynikają nie z „opisu poetyki jako osobnej sfery refleksji”<sup>3</sup>, ale z analizy poetyki Szymborskiej. Podobnie też zgadzam się ze zdaniem Piotra Michałowskiego<sup>4</sup>, że „ponobłowski” deszcz prac o Szymborskiej nie spowodował zmiany w już wcześniej wypracowanym przez krytyków wizerunku poetki i przyniósł – przynajmniej w swojej początkowej fazie – prace o bardzo różnej wartości. Liczba prac krytycznych poświęconych poetce sprawia, że odniesienie się do istniejącego stanu badań staje się coraz trudniejsze. Aby wyczerpująco opisać zagadnienie negacji w poezji Szymborskiej, biorąc pod uwagę (co najmniej) większość prac poruszających tę tematykę, nie wystarczą ramy artykułu. Wszystko to, w połączeniu z odległością od Polski położonego nad Pacyfikiem Vancouver, gdzie zapisuję te obserwacje, a także moje filozoficzno-literaturoznawcze bardziej niż językoznawcze zainteresowania sprawiają, że odwołuję się tu tylko do skromnej części tak zwanej literatury przedmiotu.

Zacznę od przypomnienia, że negacja to nieodzowny składnik każdego języka służącego do międzyludzkiej komunikacji. Zdolność wyrażenia negacji, jako warunek sine qua non języków ludzi, jest cechą odróżniającą je od sposobów komunikacji zwierząt. Negacje nadają językom ludzi charakter cyfrowy (prawda–fałsz lub 1–0), pozwalający na wyrażenie zaprzeczenia, opozycji czy kontradycji. Rozważania na tematy związane z negacją są istotnym elementem prac z dziedziny matematyki, językoznawstwa, logiki czy filozofii, co pokazuje wagę, jaką wyrażenie braku (absencji) oraz zaprzeczenia odgrywają w wielowarstwowym myśleniu i działaniach ludzi.

Języki różnią się od siebie pod względem sposobów negacji, i są to często różnice znaczne. Na przykład stosowanie tak zwanej podwójnej negacji – jak choćby w zdaniu „Nic dwa razy się nie zdarza” – jest jedną z cech odróżniających język polski od angielskiego. Artur Sandauer zwrócił uwagę na inną ważną różnicę niemającą w polszczyźnie oparcia w leksykalnej opozycji (jak w angielskim różnica pomiędzy *no* i *not*), pomiędzy „negacją istnienia” i „negacją tożsamości”<sup>5</sup>. „Pierwsza przedstawia obiekt, pozostawiając mu

3 M. Głowiński, *Szymborska i krytycy*, „Teksty Drugie” 1998, nr 4, s. 185.

4 P. Michałowski, „Korekta świata” – bez korekty, „Teksty Drugie” 2003, nr 2-3, s. 93-99. W tym zamieszczonym w sekcji „Roztrząsania i rozbiory” tekście Michałowski prezentuje krytyczną analizę poświęconej Szymborskiej książki Wojciecha Ligęzy *O poezji Wisławy Szymborskiej*.

5 A. Sandauer, *Samobójstwo Mitrydatesa*, w: tegoż, *Liryka i logika. Wybór pism krytycznych*, PIW, Warszawa 1969, s. 364-372.

realne cechy, ale uprzędając o jego nieistnieniu; druga przekreśla identyfikację z innym obiektem (realnym lub idealnym)” – wyjaśnił Piotr Michałowski<sup>6</sup>. Codzienny uzus przeczeń w polszczyźnie, wykorzystywany poetycko przez Szymborską, sam w sobie stanowi wyzwanie dla tego, jak negacje definiowane są przez dyskursy logiki. Szczelnie zamknięty binarny system numeryczny języka (z opisu na poziomie logiki) w codziennej polszczyźnie przetworzony został w skomplikowaną siatkę afirmacji i negacji, pomiędzy którymi powstała liminalna przestrzeń niedopowiedzeń. Pozwalają one na opis i wyrażenie rzeczywistości, które przez swoiście formułowane i usytuowane w tych właśnie szczelinach niedookreślenia umykają jednoznacznym przyporządkowaniom i ocenom i które Szymborska mistrzowsko w swojej twórczości wykorzystuje.

Szymborska już we wczesnym i najbardziej znanym ze swoich wierszy w ciekawy sposób wykorzystuje potencjał poetycki negacji. Rozpoczynające wiersz stwierdzenie „nic dwa razy się nie zdarza”, opinia wyrażona jako prawda ogólna, w swojej afirmatywnej (pozbawionej przeczeń) wersji zdania twierdzącego ma kilka możliwych wersji. Mogłaby brzmieć „wszystko zdarza się najwyżej raz” – może wydarzyć się raz, ale może też nie wydarzyć się wcale. Ale możliwe też byłoby stwierdzenie, że jeśli coś się już wydarzyło, to na pewno się nie powtórzy – co podświadomie wspiera stereotypowe poetyckie przekonanie, że wielka czy prawdziwa miłość zdarza się tylko raz w życiu. W sumie użycie negacji pozwala Szymborskiej na zawarcie w jednym stwierdzeniu wielu możliwości jego czytelniczej interpretacji. Zastosowanie formy przeczenia umiejscawia jej wypowiedź w sferze otwierającej możliwości eksploracji niedookreśleń, w której Szymborska z czasem zaczęła się czuć coraz bardziej bezpiecznie.

Ciekawy jest także sposób, w jaki poetka wykorzystuje w dalszej części tej samej strofy ekspresje stwierdzające brak: „zrodziliśmy się bez wprawy/ i pomrzemy bez rutyny”. To wstępne podkreślenie negacji i nieobecności jest dla niej punktem wyjścia do opowiedzenia o tym, jak kończy się związek. Poetycko opisuje etap bycia razem dwojga ludzi, któremu zresztą nie nadaje nazwy; jeszcze jako część „my”, ale już widząc własną osobowość, poetka odsuwa od siebie „niepotrzebny lęk”, chwalać przemijanie, podejmując próby naprawy i odnalezienia tego, co wspólne – ale też uświadamiając sobie, że nawet identyczność zawiera w sobie różnice. Pisząc „choć różnimy się od siebie/ jak dwie krople czystej wody”, gra pojęciowo, korzystając z powszechnie znanego

6 P. Michałowski, *Wistawy Szymborskiej poetyka zaprzeczeń*, s. 125.

powiedzenia (i podwójnej negacji), że krople wody niczym się od siebie nie różnią. Uświadamia tym samym immanentną obecność pominiętego w wypowiedzi członu binarnej opozycji zakorzenionej w języku frazy. Tę właśnie nieobecną obecność Szymborska wykorzystywała w swoich wierszach często.

„Nie”, tak jak i inne sposoby wyrażania negacji i braku, jest zakorzenione w obserwacji jednostkowej, w doświadczeniu pojedynczego człowieka, gdyż związane jest z językiem ludzi. W wierszu Szymborskiej pozwala na bardziej precyzyjne niż afirmacja wyrażenie opinii, którą poetka uznaje za obiektywną prawdę tworzącą ramę myślową dla sytuacji, jaką jej poetycka persona opisuje. Tym samym język codzienny, który jest tworzywem jej poezji, stanowi wyzwanie dla przyjętej przez logikę symetrii (binarności) zdania twierdzącego i przeczącego. Asymetrię afirmacji i negacji, odnosząc się do języka „potocznego”, zauważyli już zresztą starożytni filozofowie, poczynając od Platona (*Sofista*), który twierdził, że zdanie negatywne ma mniejszą wartość niż afirmatywne, jest mniej dokładne i zawiera mniej informacji. Także zdaniem Arystotelesa (*Metafizyka*) negacje są podrzędniejszym (pod względem ontologicznym, epistemologicznym, psychologicznym i gramatycznym) sposobem wyrażania myśli niż zdania afirmatywne. Święty Tomasz z Akwinu<sup>7</sup> wyjaśnia, że wyrażenie afirmatywne przewyższa negatywne, gdyż jest prostsze do wypowiedzenia (negacja dodaje negatywny pierwiastek do twierdzenia), jest prostsze myślowo, gdyż odzwierciedla myślenie intelektualne w odróżnieniu od prostego zauważenia podziału i różnicy w negocowaniu, a ponadto określa istnienie lub posiadanie, zawsze pierwotne w stosunku do poczucia braku.

Irena Szczepankowska zauważa, że w „poezji Wisławy Szymborskiej częste stosowanie negacji niesie ze sobą szereg ważnych decyzji epistemologicznych i sensów wykraczających dalece poza sam akt stwierdzania nieistnienia, odrzucania czegoś lub zaprzeczania prawdziwości sądów”<sup>8</sup>. Operując negacjami, Szymborska zdaje się być świadoma, jak bardzo jej własny język i język jej czytelników wchodzi w grę z prawdami filozofów i że stanowi wyzwanie dla ich myślenia. Anna Stanisiz, idąc śladem obserwacji Stanisława Balbusa, zauważa, że pomimo iż „poetka odwołuje się do filozofii Gottfrieda Wilhelma Leibniza, według którego «światy możliwe» stanowią «raj prawdopodobieństwa», sam ich pozytywny wymiar podaje

7 Św. Tomasz, Księga I, Lekcja XIII.

8 I. Szczepankowska, *Człowiek – język – wizja świata w poezji Wisławy Szymborskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2013, s. 148.

w wątpliwość. Urzeczywistni się bowiem tylko jedna z potencjalnych możliwości, a cała reszta musi zostać unicestwiona”<sup>9</sup>. Poetka wykorzystuje dystans pomiędzy patrzeniem na język poprzez zasady logiki i gramatyki, narzędzi wyrażania ułożonego i zorganizowanego świata antycznych i średniowiecznych filozofów, a jej własną eksploracją nieprecyzyjności współczesnego języka dostosowanego do opisu świata; języka, który stopniowo wymykał się zarówno myśleniu w tradycyjnych kategoriach, jak i zasadom modernistycznego widzenia rzeczywistości. Asymetria, jaką zauważa i wykorzystuje Szymborska, nie polega na dyskusji z wartościami opisywanymi w kategoriach nauk społecznych, ale na zauważeniu gamy znaczeń i odcieni, jakie wydobywa konstrukcja zawierająca przeczenie, która zawsze niesie w sobie skojarzenie z pozostałym członem binarnego odniesienia, często jednak pozostawiając je niedopowiedziane i niedookreślone. Tym samym negacja jest dla niej poetycko ciekawsza niż zdanie afirmatywne i ma dla niej wartość jeśli nie wyższą, to co najmniej mu równą.

Dla Szymborskiej interesujące twórczo są także gramatyczne i słowotwórcze reguły negacji. Jedną z właściwości polszczyzny jest to, że – jak zauważa Sebastian Żurowski<sup>10</sup> – negatywnymi formantami są wyłącznie prefiksy i negację realizuje bardzo ograniczona liczba przedrostków. Stają się one dzięki temu bardziej rozpoznawalne i słyszalne. Choć niektóre ze słów powstałych jako wynik negacji („niemowlę” czy „nieuk”) funkcjonują obecnie wyłącznie w jednej (negatywnej) formie, dzięki rozpoczynającemu je „nie”, zachowały w sobie odwołania do dawnej binarności. Negacja jest w nich słyszalna, i wykorzystywała to Szymborska w tytułach wierszy takich jak *Niewinność (Sto pociech)* czy *Nienawiść (Koniec i początek)*. W obu tych wierszach zdaniami negatywnymi poetka posługuje się ostrożnie lub wcale, opowieść w nich stworzona staje się bowiem wspomnianym już wcześniej „obecny nieobecny” członem binarnej opozycji przywołanej przez tytuł.

Uporządkowanie systemowe negacji wyrażanych w języku zawsze w ten sam sposób pozwala na taki zabieg, ale też komplikuje na poziomie słownictwa określenia odnoszące się do wykluczających się sytuacji, gdyż choć

9 A. Stanisław, *Sztuczne raje prawdopodobieństwa. O funkcjach negocowania w wierszu pt. Dworzec Wistawy Szymborskiej i jego angielskim przekładzie autorstwa Stanisława Barańczaka i Clare Cavanagh*, „Postscriptum Polonistyczne” 2017, nr 1 (19), s. 261.

10 S. Żurowski, *Negatywne prefiksy polszczyzny*, „Linguistica Bidgostiana” 2006, nr 3, <https://repozytorium.ukw.edu.pl/handle/item/5008> (19.02.2024).

istnieje na przykład opozycja binarna życie i nie-życie, w potocznym języku negacją życia jest śmierć, a opozycja do żyć to umrzeć. I tak na przykład w tytułowym wierszu ze zbioru *Wielka liczba*, wykorzystując takie cechy i właściwości polszczyzny, Szymborska gra z dychotomią ludzkiego istnienia, z aksjomatami życia i śmierci nabierającymi znaczenia własnie poprzez grę z systemem binarnym, jaki tworzą ich logiczne negacje, słowa i określenia językowe sytuacji przeciwstawnych, wzajemnie się wykluczających, a także powstającą między nimi liminalną przestrzeń. Innymi słowy, sposoby negocowania, jakimi posługuje się w swojej twórczości Szymborska, są grą polegającą na poetyckim wykorzystaniu złożonych i misternych ekspresji językowych i stanowią wyzwanie dla prostej syntaktycznej natury logicznego przeczenia, ale też wykorzystanie jego możliwości i ograniczeń. Jej poezja współgra z podejściem kognitywistów, według których negacja (a także przeciwstawienie i przeciwieństwo) to jedna z kategorii, w ramach których język interpretuje świat<sup>11</sup>. Warto dodać, że zdaniem Ireny Szczepankowskiej „wysoka frekwencja kategorii zaprzeczonych w wierszach Szymborskiej nadaje jej poezji strukturę wybitnie dialogową, dyskursywną”<sup>12</sup>.

Wchodząc niejako w dialog z wielkimi filozofami kultury Zachodu, a przy tym kwestionując ich myślenie o negacji jako podrzędnej w stosunku do afirmacji formie wyrazu, Szymborska przywołuje jedno ze słynnych zdań Horacego<sup>13</sup>, rzymskiego poety określanego mianem największego łacińskiego twórcy liryki i mistrza satyry, z którym wchodzi w dialog jako współczesna poetka. Cytując wyrażone poprzez negację stwierdzenie „nie wszystek umrę”, zauważa (bardzo logicznie), że aby umrzeć, trzeba najpierw żyć.

Non omnis moriar – przedwczesne strapienie.  
 Czy jednak cała żyję i czy to wystarcza.  
 Nie wystarczało nigdy, a tym bardziej teraz.  
 Wybieram odrzucając, bo nie ma innego sposobu,  
 ale to, co odrzucam, liczebniejsze jest,  
 gęstsze jest, natarczywsze jest niż kiedykolwiek.

11 R. Grzegorzyczkowa, B. Szymanek, *Kategorie słowotwórcze w perspektywie kognitywnej*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, s. 480.

12 I. Szczepankowska, *Człowiek – język – wizja świata...*, s. 147

13 M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres augustowski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1990.

Proces twórczy, zdaniem Horacego, zapewnia nieśmiertelność poecie, choć nie chodzi mu o wieczność cielesną, ale o tę część całości ludzkiego bytu, jaką stanowi wynik jego twórczej pracy. Jednak, zdaniem Szymborskiej, akt twórczy to dokonywanie wyborów, odrzucanie, selekcja, w rezultacie której zostaje stosunkowo niewiele.

Kosztom nieopisanych strat – wierszyk, westchnienie.  
 Na gromkie powołanie odzywam się szeptem.  
 Ile przemilczam, tego nie wypowiem,  
 Mysz u podnóża macierzystej góry.

Ostateczny produkt pracy twórczej to tylko niewielka część tego, co stanowiło inspirację utworu, tylko dalekie odbicie (często ciężkich) przeżyć, a być może także poprzednich wersji ich poetyckiego zapisu. To, co zostało pominięte i odrzucone, napiera i nie daje o sobie zapomnieć, choć stanowi tę część, która umrze; do nie-śmiertelności prowadzi tylko nie-wielki, nie-śmiały i cichy w swojej naturze rezultat niełatwych wyborów. Usunięcie i przeniesienie w nie-byt większości pozwala na ocalenie i byt tego nie-wiele, które pozostało, ale które zawsze niesie ze sobą także cień tego, czego nie zachowało. „Nie wszystek” to negacja podkreślająca fakt, że istnieje także jakaś większa całość, która podlega śmierci.

Jennifer Clarvoe, pisząc w „New Ohio Review”<sup>14</sup> o wierszu *Autotomia* (z tomu *Wszelki wypadek*), który czytała w angielskim przekładzie Kryńskiego i Maguire, zauważa, że Szymborska na swój sposób prowadzi także w tym wierszu rozmowę z Horacym. Anglojęzyczna amerykańska poetka, poproszona o napisanie o Szymborskiej, czytała utwory Szymborskiej nie tylko w przekładzie, ale także całkowicie poza kontekstami, w jakich obcuje z jej twórczością Polacy, prawdopodobnie nawet nie wiedząc, że autorka *Autotomii* także w innym wierszu zamieściła cytat z Horacego. Nie wchodząc w dokładniejsze rozważania na temat różnic w polskim i amerykańskim odbiorze poezji Szymborskiej, warto zauważyć, że o ile tłumacze zamieścili notę wyjaśniającą łacińską frazę i informującą, że jest cytatem z Horacego (co zauważa Clarvoe), w oryginalnej, polskiej wersji poetka pozostawiła ten cytat bez wyjaśnień. Już samo zamieszczenie fragmentu po łacinie, a także

14 J. Clarvoe, „Non Omnis Moriar”: Reading Szymborska in Translation, „New Ohio Review” 2023, nr 33, <https://newohioreview.org/2009/01/19/non-omnis-moriar-reading-szymborska-in-translation/> (19.02.2024).

kontekst, w jakim się łacińskie zdanie pojawia, stanowiły dla Szyborskiej wystarczające informacje dla jej czytelników. Konteksty i odniesienia do (męskiej) tradycji klasycznej są tu, choć zdaniem poetki konieczne, jednak drugorzędne. W obu wierszach, w których pojawia się (ten sam) cytat Horacego, ważne jest dla niej nie to, że dzięki poezji nie umrze cała, ale to co ową niedookreśloną całość stanowi, z jakich elementów się składa i co z tej właśnie całości nie przetrwa, ale obróci się w nie-byt.

Negacje i przeczenia są bowiem dla Szyborskiej sposobem określenia afirmatywności, stąd w słowach Horacego widzi to, co wyznacza granice wyjątku nieśmiertelności, który również stanowi o obszarze podlegającym regule umierania. Najlepiej to podejście ilustruje zasada *exceptio probat regulam*, która w swojej oryginalnej wersji oznacza, że wyliczając wyjątki stwierdzamy jednocześnie, że istnieje reguła, a także że podlega jej wszystko, co nie zostało z niej wyłączone. Ciekawe, że najczęściej używany do wyjaśnienia tego pojęcia przykład zawiera w sobie negację. Stanowi go znak drogowy informujący, że niedozwolone jest parkowanie w określonych dniach i godzinach, co samo w sobie zawiera informację (poprzez negację), kiedy w danym miejscu parkować można. I tak właśnie, a nie w znaczeniach wyraźnie ujemnych, posługuje się często Szyborska negacją w swojej poezji. Na przykład w tym samym wierszu *Autotomia*, na przekór światu, w którym dobro i zło podlegają relatywizacjom, stają się niejasne i często niewymierne, a szalę sprawiedliwości każdy próbuje przeważać (dla własnego interesu) na swoją stronę, stwierdza: „Jeśli istnieje waga, szale się nie chwieją. / Jeśli jest sprawiedliwość, oto ona”. Chwiejące się szale wagi o sprawiedliwości stanowić nie mogą, do stwierdzenia jej osiągnięcia potrzebna jest Szyborskiej negacja.

Na liście przyrostków tworzących w polszczyźnie przeczenia pierwsze miejsce zajmuje „nie” w swoich różnych formach: ni-, niedo-, non-. Charakterystycznie, niejako przypominając, że negacja to cecha języka ludzi, w wierszu *Muzeum (Sól)*, gdzie Szyborska tworzy opozycję „jest–nie ma”, zawsze po stronie afirmatywnej umieszcza przedmiot, podczas gdy przeczeniem zaznacza brak domyślnej, związanej z nim cechy ludzkiej:

Są talerze, ale nie ma apetytu,  
Są obrączki, ale nie ma wzajemności  
od co najmniej trzystu lat.

Opozycja, która buduje binarność jest / nie ma, w dalszej części wiersza zmienia się w stwierdzenie i następujące po nim pytanie sugerujące brak:

Jest wachlarz – gdzie rumieńce,  
 Są miecze – gdzie gniew?  
 I lutnia ani brzęknie o szarej godzinie.

Szyborska wykorzystuje opozycje binarne tworzone poprzez negacje do pokazania napięcia powstającego w kontakcie ludzi i przedmiotów także w innych wierszach. „Non omnis moriar” w jej wersji odwołuje się do ciągłego procesu wyborów, żegnania się, porzucania, po to aby pozostała po poecie tylko niewspółmiernie mała część tego, co tworzy między innymi także współbycie z nieśmiertelnymi w swojej naturze przedmiotami. Ich pozorną trwałość niweluje fakt, że wraz ze zniknięciem ludzi z nimi związanych przedmioty tracą swoją wartość, stają się nieprzydatne, jak pokazuje choćby w wierszach *Klucz (Pytania zadawane sobie)* i *Martwa natura z balonikiem (Wołanie do Yeti)*.

Nie da się stworzyć typologii stosowania przez Szyborską negacji, geniusz jej poetyckiego talentu i wyczucia znaczeń językowych określeń rzeczywistości sprawił, że nawet w tym aspekcie jej pisarstwo pozostało „bez rutyny”. Ale warto przyrzeć się jeszcze kilku przykładom tego, jak nieoczywiste są jej zastosowania negatywnych zdań i ekspresji przeczeń. W wierszu *Dworzec (Sto pociech)* negacje pozwalają Szyborskiej na pokazanie czegoś więcej niż codzienności, powtarzalności – czegoś, co z łatwością mogło stracić swój pojedynczy charakter w świecie typowych sytuacji opisywanych dość dokładnie przez generalizacje.

Nieprzyjazd mój do miasta N.  
 odbył się punktualnie.

Zostałeś uprzedzony  
 Niewysłanym listem

Zdążyłeś nie przyjść  
 W przewidzianej porze.

Opisana nieobecność w wydarzeniach, w sytuacji dość typowej, pozwala na wyrażenie przez poetkę jej własnej odrębności, ale też zaznaczenie istnienia – nawet jeśli określonego brakiem: „Uchodził w tłumie do wyjścia/ brak mojej osoby”. Odwołując się do tego samego wiersza, Szczepankowska zauważa, że wyrażenie niepewności co do faktu egzystencji pozwala Szyborskiej

na tworzenie ciągu alternatyw umożliwiających brak konieczności wyboru pomiędzy przestrzeniami mentalnymi (istnienie/nieistnienie).

„Raj prawdopodobieństwa” jest lustrzanym odbiciem przestrzeni „istnienia obiektywnego” albo negatywem taśmy filmowej. Językowym wykładnikiem podobieństwa dwu światów i zarazem nierealności lustrzanej krainy jest przypisywanie właściwości rzeczywistych obiektów desygna-  
tom określanym jako nieistniejące („uchodził do wyjścia brak mojej osoby” – tamże) oraz opisywanie wydarzeń z punktu widzenia brakujących uczestników, zastąpionych przez inne osoby („Oboje wymienili nie nasz pocałunek, podczas czego zginęła nie moja walizka”). Operator negacji jest podstawowym katalizatorem zdarzeń możliwych, lecz niespełnionych; występuje w strukturach zaprzeczonych: „nieprzyjazd mój” [...], a także w postaci wyrażen, w których treść wpisane jest pojęcie negacji: „brak mojej osoby”, [...]. W takim świecie prawdopodobnym, lecz tylko wyobrażonym, poetka często umieszcza działania swojej bohaterki [...]<sup>15</sup>.

– pisze Szczepankowska.

Odnalezienie po latach miłości i stanu zakochania wyraziła Szymborska szeregiem negacji w utworach z tomu *Wszelki wypadek*. Wiersz *Miłość szczęśliwa* rozpoczyna od pytania: „co świat ma z dwojga ludzi, / którzy nie widzą świata?”, a w wierszu bez tytułu, Szymborska pisze:

Nicość przenicowała się także i dla mnie.  
Naprawdę wywróciła się na drugą stronę.  
Gdzież ja się to znalazłam –  
od stóp do głowy wśród planet,  
nawet nie pamiętając jak mi było nie być.  
[...]  
I doprawdy nie widzę w tym nic  
zwyczajnego.

Życie bez miłości określa w tym wierszu „niebyciem”, a stan zakochania – jednocześnie wyjątkowym i zwyczajnym<sup>16</sup>.

15 I. Szczepankowska, *Człowiek – język – wizja świata...*, s. 154

16 O wierszu tym, porównując go z *Sensem* Czesława Miłosza, Iwona Gralewicz-Wolny w książce *Poetka i świat. Studia i szkice o twórczości Wisławy Szymborskiej* (Wydawnictwo UŚ, Katowice

Śmierć człowieka, którego kochała, stała się ponownym spotkaniem twarzą w twarz z „niebyciem”, choć tym razem dotyczy to fizycznej i finalnej nieobecności kochanego człowieka. Spotkanie ze śmiercią stało się wyzwaniem dla wcześniejszych poetyckich dyskusji i sporów Szymborskiej z „non omnis moriar”. To już nie pytanie, co pozostaje z twórcy, ale opowieść o fizycznym istnieniu braku, o doświadczeniu nieobecności i niebycia. W wierszach z tomu *Koniec i początek śmierć* to nie odbieranie wartości przedmiotom, to już nie opozycje binarne przywołane w *Autotomii*:

Potrąfimy się dzielić, och prawda, my także.  
Ale tylko na ciało i urwany szept.  
Na ciało i poezję.  
[...]  
Tu ciężkie serce, tam non omnis moriar,  
trzy tylko słówka jak trzy piórka wlotu.

Przepaść nas nie przecina.  
Przepaść nas otacza.

Utrata człowieka, którego śmierć nie oznaczała końca jej do niego uczuć, to obcowanie z nieobecnością, które po mistrzowsku wyraziła w wierszu *Kot w pustym mieszkaniu*. I choć mieszkanie zarówno w tytule, jak i w pierwszych wersach nazwane jest pustym, jest jednak pełne nieobecności jednej, konkretnej osoby.

Słychać kroki na schodach,  
Ale to nie te.  
Ręka co kładzie rybę na talerzyk,  
Także nie ta, co kładła.

Słychać kroki, oznaczające obecność człowieka, jest też jedzenie, ale

---

2014) pisze: „Pochodzący z tomu *Wszelki wypadek* wiersz Szymborskiej \*\*\* [„Nicość przenico- wała się także i dla mnie...”] to klasyczny przykład – tak ważnej w jej twórczości – poetyki negatywnej. Opowieści o tym, co się nie wydarzyło, i o tym, co wydarzyć się mogło, są stale obecne w jej dziele. Pełnią w jego obrębie niebagatelną funkcję polegającą na równoważeniu rzeczywistości, którą mamy w zasięgu naszych zmysłów i rozumu. Dzięki poetyce negatywnej literatura może wykraczać poza granice racjonalizmu i empiryzmu, nie zrywając przy tym więzi ze światem realnym”.

Coś się tu nie zaczyna  
o swojej zwykłej porze.  
Coś się tu nie odbywa  
Jak powinno.  
Ktoś tutaj był i był,  
A potem nagle zniknął  
I uporczywie go nie ma.

„Non omnis moriar” – pierwsza osoba liczby pojedynczej nie oddaje już tego, o czym pisze Szymborska, to nie pytanie o „moriar”, co po mnie zostanie – ale „moriatur”, co pozostaje po nim. W wierszach Szymborskiej to, co pozostanie, to kot i widok, w którym odmawia swojej obecności. Choć obiektywnie istnieje, zgodę na jego trwanie wyraziła poetka szeregiem negacji:

Nie mam żalu do wiosny,  
że znowu nastąpiła.  
Nie obwiniam jej o to,  
Że spełnia obowiązki.  
[...]  
Nie mam urazy  
Do widoku o widok  
Na olśnioną słońcem zatokę.

Co istotne, swoje własne istnienie nazwała poetka, która wcześniej – za Horacym – pozostawała w kręgu „mori” – w tym wierszu określeniem „przeżyłam”.

Na jedno się nie godzę.  
Na swój powrót tam.  
Przywilej obecności –  
Rezygnuję z niego.

Na tyle Cię przeżyłam  
I tylko na tyle,  
Żeby myśleć z daleka.

I ja również tak właśnie – z daleka, ale też zupełnie inaczej, bo mieszkając od lat nad Pacyfikiem – myślę o Szymborskiej. Jest obecna nadal nie tylko dlatego, że pozostawiła po sobie wiersze, w których negacje, przeczenia i braki

mówią o pięknie świata i o wartościach życia. Nazywała świat prosto, i nie-zrównane mistrzostwo jej opisów pokazuje, jak bardzo ważnym i ludzkim elementem języka jest „nie” – w różnych swoich postaciach. Na koniec pojawiło się raz jeszcze – w braku dźwięków najsłynniejszego dzwonu krakowskiego, Zygmunta, nie uświetniło pogrzebu wielkiej (nie-wierzącej i nie-religijnej) krakowskiej poetki<sup>17</sup>, jakby raz jeszcze podkreślając istotność negacji i „obecności nieobecności” w jej wierszach.

## Abstract

---

**Bożena Karwowska**

UNIVERSITY OF BRITISH COLUMBIA

*Non omnis moriar*

I show how Wisława Szymborska activated and used in her poems the potential of negative expressions to describe the world. Szymborska's poetic artistry challenges the traditional position of philosophers who treat negative expression as inferior and demonstrates her deep understanding of the impossibility of describing many aspects of life with traditional affirmations and statements.

## Keywords

---

Szymborska, negations, poetry, strategies

---

17 Dzwon Zygmunt bił między innymi podczas pogrzebów ważnych dla Kościoła katolickiego postaci i słynnych Polaków, ale także w 1953 r. w czasie pogrzebu Józefa Stalina i uroczystości pogrzebowych Bolesława Bieruta.